



Kazimierz Spaleniec w Galerii Sztuki Domu Kultury LSM
 fot. Marek Dybek

Kazimierz Spaleniec, realizator cyklu spotkań pt. „Regionalizm jako forma promocji regionu”, historyk, regionalista, animator kultury, długoletni pracownik Wojewódzkiego Domu Kultury w Lublinie, autor i redaktor wielu publikacji poświęconych upowszechnianiu historii, kultury i ruchu regionalistycznego. Posiada na swoim koncie wiele dokonań, m.in. związanych z aktywną realizacją konkursu „Dni Miejscowości” i tworzeniem izb pamięci. Szczególne zasługi położył jako animator towarzystw regionalnych. Z jego udziałem powstało 78 towarzystw na ponad 125 aktualnie prowadzących działalność na Lubelszczyźnie. Pod jego redakcją ukazały się m.in.: *Studia z dziejów Grabowca*, Lublin–Grabowiec 2003; *Dzieje Uchań 1484-2006*, Uchanie 2006, II wyd. poszerzone i uzupełnione, Uchanie 2009, album *Historia wykuta w kamieniu. 40 lat twórczości artystycznej Witolda Marcewicza*, Lublin 2008, a także *Dzieje Krzczonowa 1359-2011*, Krzczonów 2012.

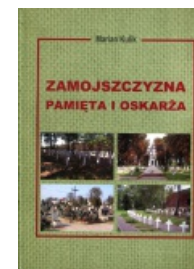


Dom Kultury
 Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Spotkanie z cyklu
 „Regionalizm jako forma promocji regionu”

Zbrodnie NKWD i Armii Czerwonej w Grabowcu we wrześniu 1939 roku



Prowadzenie Kazimierz Spaleniec

Napaść na Polskę 1 września 1939 r. przez faszystowską III Rzeszę Niemiecką i 17 września 1939 przez ZSRR posiada bogatą literaturę historyczną, wspomnieniową oraz beletrystyczną. Temat ten ze względu na doniosłą wagę, rozmiar tragedii i czas, jaki upłynął, nie może być wyczerpany – ciągle pojawiają się nowe dokumenty i relacje. Bolesław Cisko w wydawnictwie „Bo wolność krzyżami się mierzy” wydanej przez Tomaszowskie Towarzystwo Regionalne w 1999 r. napisał: „Mogily wszystkich ofiar tragicznych wydarzeń tamtych lat, które znajdują się na tutejszym terenie - dziś i przez następne lata wołać będą obecne i przyszłe pokolenia o pamięć. Bo pamiętać nie znaczy oczekiwać zemsty, pamiętać – to znaczy znać przeszłość”.

W styczniu 1933 r. w Niemczech do władzy dochodzi Adolf Hitler i od początku dąży do podbojów. Podobny trend w omawianym okresie obserwujemy w Japonii, Włoszech i ZSRR. Do maksymalnych rozmiarów rozrastają się budżety wojskowe tych krajów. Pod koniec 1936 r. III Rzesza i Włochy zawierają tzw. pakt „Oś Berlin-Rzym”, a następnie Niemcy i Japonia podpisują pakt antykominternowski – jednoczący agresorów.

23 sierpnia 1939 r. III Rzesza Niemiecka i ZSRR zawierają w Moskwie tzw. układ Ribbentrop-Mołotow, który jest skierowany przeciw Polsce. Umożliwił on wybuch II wojny światowej. Trzecia Rzesza jednocześnie z ofensywą dyplomatyczną dokonuje w przeddzień II wojny kolejnych aneksji terytorialnych: w roku 1938 aneksji Austrii, a po konferencji w Monachium (29-30 września 1938 r.) Regionu Sudeckiego, 15 marca 1939 r. zajmuje Pragę.

Podobnie jak Niemcy, ZSRR w trzeciej dekadzie XX w. całą gospodarkę ukierunkowuje na zbrojenia, modernizację i zwiększenie sił zbrojnych. We wrześniu 1939 r. w zachodnich okręgach wojskowych ZSRR powołano kilka roczników rezerwy, tworząc dwa nowe fronty: Białoruski pod dowództwem Michała Kowalowa i Ukraiński pod dowództwem Siemiona Timoszenki (ogółem około miliona żołnierzy i trzy tysiące czołgów.).

Polska po zawarciu paktu Ribbentrop-Mołotow znalazła się w trudnej sytuacji politycznej. Mimo zawartych traktatów pokojowych z ZSRR, III Rzeszą Niemiecką, Francją, Anglią i Rumunią po 1

września 1939 r. cały ciężar wojny spadł na nasz kraj. Nasi sojusznicy Anglia i Francja wypowiedzieli wojnę Niemcom, ale praktycznie nic poza tym nie zrobili. W Aberville połączone sztaby francuski i angielski postanowiły nie przeprowadzać działań w wielkim stylu przeciwko III Rzeszy, co oznaczało pozostawienie Polski swojemu losowi. Tym samym zaprzepaszczona została ostatnia szansa powstrzymania Hitlera. Oto jak ocenia szanse jeden z wysokich oficerów hitlerowskich: „Jeżeli nie ponieśliśmy klęski już w 1939 roku – zeznał na procesie norymberskim szef sztabu operacyjnego dowodzenia w Naczelnym Dowództwie Wehrmachtu, Alfred Jodl – to tylko dlatego, że w czasie naszej wojny z Polską około 110 francuskich i angielskich dywizji stojących na zachodzie naprzeciwko 23 dywizji niemieckich pozostawało w zupełnej bezczynności”.

Napaść wojsk niemieckich we wrześniu 1939 roku wywołała szok w społeczeństwie polskim. Wiele osób spośród ludności cywilnej jak i przed.,.,., urzędnicy, policja, działacze polityczni i inni uciekali przed nacierającymi wojskami niemieckimi na tereny południowo-wschodniej Polski. Kierowali się na wschód, bo tam miało być bezpiecznie. Tereny te miały być niedostępne dla armii niemieckiej.

Armia Polska po wielu zaciętych walkach z przeważającymi siłami wojsk niemieckich wycofywała się na wschód. W walkach tych poległo wielu żołnierzy o czym świadczą po dzień dzisiejszy gęsto tu rozsiiane cmentarze wojenne 1939 r., jeszcze większa liczba żołnierzy została ranna na polu walki i wymagała natychmiastowej pomocy i opieki sanitarno-medycznej. Miejscowa ludność samorządnie i natychmiast – jeszcze pod kulami – przystąpiła do organizowania prowizorycznych wojskowych szpitali polowych. Urządzano je w szkołach, w domach użyteczności publicznej, a nawet w domach prywatnych.

Lubelszczyzna we wrześniu i październiku 1939 r. była obszarem o szczególnym znaczeniu i nasileniu walk. Armia „Kraków”, dowodzona przez gen. bryg. Antoniego Szyllinga, po ciężkich walkach przekroczyła Wisłę pod Baranowem, przechodząc na Lubelszczyznę 11-12 września 1939 r., kierując się w rejon Lwowa. Na Zamojszczyźnie dochodzi do połączenia z Armią „Lublin”. Nad połączonymi oddziałami dowodzenie objął gen. dyw. Tadeusz Piskor. Siły te stoczyły w dniach 17-20 września tzw. I bitwę tomaszowską zakończoną wielkimi stratami: ok. 2 tysięcy rannych żołnierzy, a 20 tysięcy dostało się do niewoli. W dniach 22-27 września 1939 r. wojska „Frontu Północnego” dowodzone przez gen. dyw. Stefana Dąb-Biernackiego, później gen. bryg. Emila Przedrzymirskiego-Krukowicza stoczyły z wojskami niemieckimi II bitwę tomaszowską. Do niewoli dostało się ok. 500 polskich oficerów i 6 tysięcy żołnierzy. Obie te bitwy pod Tomaszowem Lubelskim uważane są przez historyków wojskowości za największe po bitwie nad Bzurą. Straty wśród oddziałów

polskich były ogromne – 135 żołnierzy polskich zmarło w Tomaszowskim szpitalu, a na cmentarzu wojennym przy ulicy Lwowskiej w tym mieście spoczywa 358 żołnierzy. Wielu rannych żołnierzy przedzierało się do domów rodzinnych różnymi drogami. Ponadto 60. dywizja Piechoty Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga stoczyła zwycięską bitwę w Jabłoni z Armią Czerwoną 29 września 1939 r. Generał Franciszek Kleeberg od 2 do 6 października 1939 r. prowadził ciężkie walki z wojskami niemieckimi na Podlasiu pod Kockiem, Wołą Guławską i Adamowem. W bitwach tych poległo 324 żołnierzy, 20 zmarło z ran, a do niewoli dostało się 16 860 żołnierzy.

17 września 1939 r. rozpoczął się nowy akt polskiej tragedii – pisze Andrzej Albert vel Wojciech Roszkowski („Najnowsza historia Polski 1918-1980”). O godzinie drugiej w nocy zbudzono ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie – Wacława Grzybowskiego i wezwano do Komisarjatu Spraw Zagranicznych ZSRR, by mu odczytać notę o wkroczeniu wojsk Armii Czerwonej na teren państwa polskiego. Był to niczym nie spowodowany akt agresji i pogwałcenie paktu o nieagresji z roku 1932 przedłużonego w roku 1934 do końca 1945 roku.

Teraz ZSRR postanowił skierować dwa nowe fronty Białoruski i Ukraiński, by wziąć udział w podziale łupów w IV rozbiórce Państwa Polskiego, zgodnie z duchem układu z 23 sierpnia 1939 r. Wkroczenie Armii Czerwonej na tereny wschodnie II Rzeczypospolitej wywołało wielką dezorientację, do czego w dużym stopniu przyczyniła się „dyrektywa generalna” wydana przez Naczelnego wodza Edwarda Rydza-Śmigłego. Jedni dowódcy zaczęli spontanicznie wykonywać polecenie Marszałka, kierując się do Rumunii i na Węgry, inni dobrowolnie oddawali się w ręce Armii Czerwonej. Dobre oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza podjęły bohaterską acz beznadziejną obronę z agresorem.

Zbrodniom NKWD i Armii Czerwonej w Grabowcu w dniach 24-25 września 1939 r. przy likwidacji dwóch szpitali polowych poświęcone jest spotkanie w Domu Kultury LSM.

Grabowiec położony był w powiecie hrubieszowskim w 1939 r. mieszkali tu Żydzi, Rusini, Ukraińcy i Polacy. Armia Czerwona wkraczając do Grabowca, była entuzjastycznie witana przez Żydów i Ukraińców oraz miejscowych komunistów i ich sympatyków. Od chwili wkroczenia rozpoczęła się penetracja zakamarków i rozpytywanie o ukrywających się tu żołnierzy. 24 i 25 września doszło do likwidacji dwóch szpitali polowych. Miało to miejsce na ulicy Koziej koło kościoła. Rannych żołnierzy Wojska Polskiego przepędzono do Grabowca Góry, w odległości 1 km i tam około 40 rozstrzelano.



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Spotkanie z cyklu
„Regionalizm jako forma promocji regionu”

Zbrodnie NKWD i Armii Czerwonej w Grabowcu we wrześniu 1939 roku



Pomnik w Górze Grabowiec



Kapitan dr med. Henryk Wiślicki

Prowadzenie
Kazimierz Spaleniec

Spotkanie odbędzie się
w czwartek 5 listopada 2015 r. o godz. 18.00
w Galerii Sztuki Domu Kultury LSM
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29
www.domkulturylsm.pl
Wstęp wolny